

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
 NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
 ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
 zwyczajnie 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wiersz  
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

## Znaki rozwiązania

Sytuacja wewnętrzna wytworzyła się ostatnio tego rodzaju, że innego wyjścia — poza rozwiązaniem Sejmu i Senatu — nie ma. Rząd przez odroczenie ostatniej sesji sejmowej oraz przez mianowanie ministrem spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego przerwał wszelkie złudzenia co do tego, jakoby parlament nasz mógł jeszcze obradować. Sejm w osobie swego marszałka przez ogłoszenie listu Daszyńskiego wyraźnie negatywnie wobec obecnego regime'u zajął stanowisko. Stronnictwa opozycyjne na każdym swym zebraniu przyjmują uchwały anty-rządowe.

Konflikt pomiędzy rządem i Sejmem dojrzał. Przedstawiciel i twórca obecnego regime'u odwrócił się nieodwołalnie od wszystkich stronnictw opozycyjnych. Idzie swoją wyłączną drogą, wpatrzonej w ideał — w wielkość i potęgę Rzeczypospolitej.

Czy w takiej sytuacji kompromis jest możliwy? Nie!

Czy jedna albo druga strona mogą — dziś, jutro — zejść z drogi, na którą ją wola Marszałka lub bieg wypadków wpędziły?

Dziś — nie! Jutro — może!

Jutro! To znaczy wtedy, kiedy obecny Sejm i Senat skończą swój suchotniczy żywot, kiedy nie tylko faktycznie, ale i formalnie przestaną istnieć.

Jutro! To znaczy wtedy, kiedy z jednej strony obóz Marszałka Piłsudskiego, z drugiej zaś — zorganizowana opozycja sięgną do źródła istotnej władzy — do narodu, i kiedy na podstawie rozpisanych nowych wyborów i w ogniu namiętnej walki ujrzą realne rezultaty swoich wysiłków.

Wtedy dopiero kompromis będzie rzeczą możliwą.

Dziś jest on wykluczony. Rząd obecny będzie szedł swoją drogą, zaś stronnictwa opozycyjne swoją. Dwie te drogi równoległe zejść się tymczasem nie mogą.

oo

## Wyborcze klęski P. P. S.

Pomimo niesłychanej agitacji, jaką prowadzą P. P. S-i z pod znaku międzynarodówki po miastach i po wsiach, jakoś nie garną się pod ich sztandary tłumy, jak to sobie nasi CKW-iści przepowiadali.

Wybory w Konstantynowie, Zduńskiej Woli, Sieradzu i w innych miasteczkach okolicznych wykazują wielki spadek głosów socjalistycznych. A już klęską socjalistów, można nazwać uzupełniające wybory do Sejmu w okręgu gnieźnieńskim.

Przy poprzednich wyborach „towarzysze” dostali przeszło 26.000 głosów, a przy obecnych 12.000. Chyba najzacieklejszy partyjnik nie nazwie takich rezultatów — zwycięstwem!

Nie ulega wątpliwości, że najbliższe wybory i w Łodzi przyniosą pepesowsko-niemiecko-żydowskiemu blokowi klęskę.

Klęska P. P. S-owców byłaby jeszcze widoczniejsza, gdyby szli oni do wyborów sami. Ponieważ pój-

dą prawdopodobnie z Niemcami i Żydami, nie ulega wątpliwości, że dostaną poważną liczbę głosów, ale... żydowskich i niemieckich!

Jesteśmy głęboko przekonani, że socjal-hakata i żydowski Bund, całymi siłami podtrzymują Ceka-wistów, aby przy ich pomocy utrzymać się przy władzy i rękami socjalistów polskich wyciągnąć dla Niemców i Żydów kasztany z magistrackiego pieca.

Taka to już dola widać robotnika polskiego; musi pracować nie tylko na kapitalistę, ale i na Bund i Socjal-hakata. Będzie to trwało tak długo, dopóki polskie masy robotnicze będą wierzyć obietnicom wyborczym nieodpowiedzialnych partyj i kierowników politycznych. Mamy nadzieję, że po 3-letnich socjalistycznych ciężkach, robotnikom Łodzi nareszcie otworzyły się oczy i zrozumieli oni, co warte P. P. S-owskie obietnice!

Bankruci na terenie politycznym i związków zawodowych PPS. pocieszają się, że narodowi robotnicy nie są jeszcze dostatecznie zorganizowani, że są tereny, jeszcze nieogarnięte narodowym ruchem robotniczym.

Tak, to prawda! Jeszcze uświadomienie robotnika polskiego nie jest w całej Rzeczypospolitej tak wysokie, aby rozumiał, jaka organizacja i jaki polityczny kierunek najlepiej odpowiadają interesom polskich mas pracujących.

Jeszcze w niejednych wyborach, szczególnie na wschodzie Polski P. P. S-i będą mogli odnosić chwilowe zwycięstwa. Potęga demagogii jest wielka. I czem większe jest nieuświadomienie polityczne, tem łatwiej ulegać mogą wyborcy niemożliwym do urzeczywistnienia pepesowskim obietnicom.

Wszak i w ostatnich do Sejmu wyborach, największą ilość głosów otrzymali pepesowcy z większych okręgów wschodniej części Polski. Chłop, któremu socjaliści, wbrew swemu programowi, obiecywali powiększenie gospodarstwa, zmniejszenie podatków ten otumaniony chłop głosował ławą na PPS.

Ale nawet i na Wschodzie nastąpiło otrzeźwienie i nawet bardzo ciemny Białorus dokładnie rozumiał, że socjaliści swymi obietnicami okłamali go.

Naturalnie, panowie z pod znaku 2-ej Międzynarodówki (od ostatniego kongresu w Berlinie zwanej berlińskiej) pocieszają się, że i narodowi robotnicy nie mają jeszcze wpływów w całej Polsce. Tak jest, tylko, że nasze wpływy będą wzrastać, a wasze będą się zmniejszać wszędzie tam, gdzie będzie się pogłębiać poczucie łączności interesów polskich mas robotniczych z interesem państwa.

## „Orle” warszawskie pod własnym sztandarem Wycieczka łódzka „Orlecia” w Warszawie

W ubiegłe Święta Zielone odbyła się w stolicy uroczystość poświęcenia sztandaru okręgu warszawskiego Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle”, na którą przybyły delegacje tej organizacji z różnych stron Polski m. in. i liczna wycieczka „Orlecia” z Łodzi pod kierownictwem kol. Stanisława Szewczyka.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele P. P. Wizek, na którym m. in. obecni byli: inspektor armii generał Rydz-Śmigły, — jako protektor honorowy poseł Polakiewicz, członkowie komitetu ufundowania sztandaru, przedstawiciele F. P. Z. O. O., Legionu Młodych oraz liczni członkowie Z. P. M. P. „Orle” z prezesem kol. Dąbrowskim oraz kol. Łabentowiczem na czele.

Po Mszy Sw. ks. Matuszewski dokonał poświęcenia sztandaru, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie.

Ze świątyni obecni udali się pochodem na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Pochód liczył do 3 tysięcy osób.

O godz. 11.30 odbyła się w sali Stow. Techników akademja, w czasie której dokonano wbijania gwoździ w drzewce sztandaru. Na akademji zauważyliśmy wiele wybitnych osobistości stolicy.

W imieniu premiera Sławka — jako ojca chrzestnego — wbił gwoździe poseł Polakiewicz. Po referacie o dorobku pracy Stowarzyszenia „Orle” nastąpiły produkcje wokalne, a o godz. 17-ej odbyła się koleżeńska czarna kawa.

Żywy udział w warszawskich uroczystościach „Orlecia” brała delegacja organizacji łódzkiej z kol. Stanisławem Szewczykiem. Delegacja ta w liczbie około 40 osób była obecna na wszystkich uroczystościach stołecznych. W imieniu „Orlecia” łódzkiego gwoździe do sztandaru warszawskiego wbił kol. Antoni Grabowiecki, wiceprezes Zarządu Okręgowego. Ponad-

to wite zostały gwoździe od łódzkiej organizacji N. P. R. - Lewicy — od Zarządu Wojewódzkiego, Zarządu Okręgowego, od Koła Kobiet, od kol. dra E. Samborskiego, od kol. A. Michałkiewicza, od kol. Fospieszynskiej, od kol. Józwiaka (P. W.) i in. W imieniu pabjanickiej organizacji „Orlecia” wbiła gwoździe kol. Krawiecówna, która jednocześnie wręczyła piękną szarfę, wykonaną przez pabjanicką sekcję hałcia-rek. Podobną szarfę przygotowuje także sekcja robotek ręcznych Koła Il-go „Orlecia” w Łodzi.

Poza udziałem w uroczystościach poświęcenia sztandaru warszawskiej organizacji „Orlecia” — wycieczka łódzka drugi dzień Zielonych Świątek poświęciła na zwiedzanie zabytków Warszawy. Zwiedzono Katedrę, większe gmachy, Stare Miasto, Łazienki, oraz Bielany, dokąd udano się stąkiem. Oprowadzali wycieczkę kole-

żanki i koledzy z Wydziału Wykonawczego „Orlecia” Szymaniakówna, Łabentowicz i Dziekański. Uczestnicy wycieczki, pełni wrażeń — z podziwem oglądali zabytki stolicy i z żalem widocznym opuszczali Warszawę.

Organizacja wycieczki nader wzorowa. Gościnni warszawczycy serdecznie podejmowali koleżanki i kolegów z organizacji łódzkiej, która zaimponowała naprawdę stołecznej organizacji sprawnością i karnością swych członków.

Wycieczka zacieśniła jeszcze silniej węzły, łączące poszczególne Koła prowincjonalne z centralą i w ogólnym rozwoju „Orlecia” odegrała niewątpliwie rolę dodatnią.

Podobne wycieczki krajoznawcze i tak udane — należałoby urządzać częściej!

Wycieczka łódzka urządzona była z inicjatywy Zarządu Okręgowego „Orlecia” w Łodzi z prezesem, niestrudżonym kol. Piotrem Czernielewskim na czele. Pod jego to kierownictwem organizacja na terenie Łodzi wchodzi w piękny rozkwit.

Narodowa Partja Robotnicza-L. i Pol. Zw. Zawod. „PRACA”

W niedzielę, dnia 15 czerwca o godzinie 10 rano w sali Kina Oświatowego (Wodny Rynek)

odbędzie się:

**WIEC SPRAWOZDAWCZY**

z działalności

Frakcji Radnych N. P. R. L. w Radzie Miejskiej

Referują radni: WASZKIEWICZ, WOJEWÓDZKI i inni.

O sprawie robotników miejskich: sekretarze MODRZEJEWSKI i ZUBERT.

Wejście BEZPŁATNE za biletami, które można otrzymać w lokalu Polskich Zw. Zawodowych „PRACA”, Główna 31 oraz w Dzielnicach N. P. R. - L.





## Bezrobotny nie jest przestępcą Upokarzająca i niecelowa kontrola bezrobotnej inteligencji

Poruszyliśmy już sprawę zbyt licznych i niepożądanych utrudnień bezrobotnej inteligencji, która, po utracie pracy, pragnąc otrzymać zasiłki, musi dokonywać upokarzającego i przykrego obowiązku meldowania się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. Zwracaliśmy uwagę, że system ten jest niecelowy i szkodliwy, że bezrobotni pracownicy umysłowi nie mogą i nie powinni być traktowani gorzej, aniżeli pracownicy fizyczni.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych nie poszedł jednak po linii uproszczenia formalistyki biurowej, nie wpłynął również na inne urzędy, działające na terenie opieki nad bezrobotnymi, by w stosunku do pozabawionych pracy inteligencji złagodzyły nieco ostrość przepisów.

Do redakcji „PRACY” zgłosiła się liczna delegacja pracowników umysłowych. Uwagi ich nie pozabawione są słuszności.

— Przez wiele miesięcy, gdy mieliśmy pracę — mówił przewodniczący delegacji — ściągano nam z pensji regularnie składki. Jesteśmy przeto w prawie domagać się obecnie zapomóg. Ale czy pobieranie zapomóg, które samo przez się jest upokarzającą koniecznością, musi być połączone z taką kontrolą, która wstydem pokrywa nam czoła? Godzinami musimy wystawać w ogonku dwa razy tygodniowo przed gmachem PUPP, po to tylko, by ostemplowano nam legitymację. Bezrobotny inteligent, który chociaż raz nie stanie do tego „raportu”, może zostać pozbawiony nawet tej nikłej zapomogi, która się mu zupełnie należy, jako zupełnie niedostateczny ekwiwalent za płacone poprzednio składki. Czy procedury kontroli nie możnaby zmienić i uczynić ją mniej upokarzającą?

Pytanie to, postawione przez bezrobotnych pracowników umysłowych, jest bardzo słuszne. Czyż rzeczywiście bezrobotny inteligent, który przez wiele miesięcy opłacał wysokie składki, obecnie, pragnąc otrzymać zapomogi, musi dwa razy tygodniowo zgłaszać się do PUPP?

Obecny rygor jest tak ciężki, że bezrobotni pracownicy umysłowi, obawiając się utracić prawa do zapomóg, tłumnie przybywają dwa razy tygodniowo do gmachu PUPP. Wielometrowe ogonki na ul. Killińskiego, ogonki ludzi, którzy zajmowali niegdyś wysokie stanowiska i są szanowa-

nymi członkami społeczeństwa, a obecnie muszą z legitymacją zgłaszać się po „stempel” do raportu.

Przestępcy, oddani pod dozór policji, muszą się meldować raz na tydzień, czy dwa razy, według przepisów, w komisariacie policji. Ale to są przestępcy. Czyż bezrobotnie, będące największym nieszczęściem ludzkości, jest traktowane na równi z przestępcą? oo

### Wiadomości spółdzielcze

#### Jak łączyć przyjemność z pożytkiem

Łącząc przyjemność z pożytkiem, Wydział Społeczno - Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. rokrocznie organizuje w miesiącach letnich Kursy Spółdzielcze-wakacyjne w Bukowinie pod Zakopanem. - Kursy takie mają miejsce w dwóch terminach dwutygodniowych: jeden kurs jest organizowany przez Wydział Społ. - Wych. Związku, drugi - przez Związek Pracowników Spółdzielczych.

W jednym i drugim wypadku korzystac mogą z kursów pracownicy spółdzielni, którzy mają sposobność jednocześnie jaknajmilszego wykorzystania swych urlopów. Uczestnicy kursów korzystają z wszelkich możliwych ulg kolejowych i aprowizacyjnych i zazwyczaj koszty uczestnictwa nie wynoszą więcej, jak zł. 100 łącznie z podróżą, wycieczkami w Tatry i Pieniny, z dwutygodniowym utrzymaniem.

#### Muzea Łódzkie

1. Muzeum Miejskie przy ul. Piotrkowskiej № 91 (Ze zbiorami przyrodniczymi i etnograficznymi)

Otwarte w dni powszednie od godz. 10-13 i od 16-19; w dni świąteczne i niedziele od godziny 15-18.

Ceny wstępu. dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 20 groszy.

2. Muzeum Miejskie Historji i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów, przy Placu Wolności № 1 (Gmach Ratuszowy).

Otwarte we środy i soboty od godz. 11-16, w niedziele od godz. 10-16.

Ceny wstępu: dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 30 gr.

J. WINNICKI.

## Ruch zawodowy pracowników umysłowych

II.

Oto kilka przykładów zagadnień, które nas interesują, a których szczegółowe wyliczenie musiałoby stanowić całokształt zagadnień dotyczących polityki społecznej państwa.

Wśród wszystkich stanów Rzeczypospolitej jesteśmy tymi, którzy spełniają obie funkcje: — wykonywujemy i kierujemy. Wśród nas istnieje olbrzymia skala i hierarchja obowiązków społecznych od najskromniejszych biuralistów począwszy, a na najwyższych dostojnikach państwowych skończywszy, — wszyscy jesteśmy pracownikami umysłowymi i nasze interesy są wspólne.

W każdej dziedzinie życia w każdym przejawie działalności gospodarczej, urzędzie — jesteśmy my — pracownicy umysłowi. Prawda, że przeważnie turkot motorów i lokomobil przygłusza cichy skrzyp naszych piór — tych narzędzi, przy pomocy których produkt naszych mózgów odajemy na użytek społeczeństwa.

A jednak, jakże wiele wśród społeczeństwa jest odłamów, które uznają nas nie chcąc, albo za ledwie tolerując.

I dlatego nasz ruch zawodowy musi nie tylko dbać o realizację postulatów zawodowych, ale dodatkowo jeszcze musi walczyć o uznanie przez własne społeczeństwo faktu, że pracownik umysłowy — to nie jest zło konieczne, ale pożyteczny i niezbędny dla — prawidłowego funkcjonowania Państwa element.

W czasie, gdy Państwo nasze dźwigało się do samodzielnego życia po półtorawiekowej niewoli wszystkie stany Rzeczypospolitej zakrzętały się żwawo koło swych interesów i w nowym Domu urzędowym się najdogodniej. Dziś wszystkie warstwy społeczne są należycie zorganizowane: potrafiły zagwarantować sobie wpływ na bieg życia państwowego. Ale pracownicy umysłowi, którzy z racji swego zawodu, stoczyli się do służby w administracji państwowej, samorządzie, czy odbudowującym się po wojnie przemyśle, nie mają czasu na zajęcie się własnymi sprawami. I dlatego może tak późno pomyśleli o własnej organizacji i dlatego może tak niewielki stosunkowo wpływ na losy Państwa wywierają.

Nie mamy zamiaru pomniejszać roli, jaką spełniają w państwie inne warstwy społeczne, nie pragniemy uszczuplenia ich praw, ale pragniemy, by przy stole, przy

którym wszystkie stany decydują o losach Rzeczypospolitej i nasz głos był wysłuchany. I aby mierzono nas nie liczbą, którą reprezentujemy, bo jesteśmy 1 na 100, ale inną wartością, jaką do ogólnego dobroku społecznego wnosimy.

\* \* \*

Jest jeszcze jedna strona naszej działalności. Związek Zawodowy, to typowy przykład podporządkowania się jednostki interesowi ogółu. Ten karny członek Związku, płaćący składkę i spełniający inne obowiązki organizacyjne, ze świadomością, że w tej chwili, doraźnie nie on, lecz jego daleki kolega, albo ogół kolegów odnoszą korzyść ze spełnionego przez niego obowiązku, to dla wielu naszych obywateli żywe świadectwo, że należy coś z własnych dóbr, własnego czasu i własnej samodzielnosci ofiarować na rzecz dobra ogólnego. I dlatego również jest rzeczą pożądaną, aby jaknajwiększa liczba pracowników umysłowych znalazła się w organizacjach zawodowych.

Nasze Związki, to szkoła pracy obywatelskiej, to przykład, jak należy szanować obrane przez siebie władze i podjęte przez się uchwały. W naszych organizacjach nauczyliśmy się odróżniać ziarno od plew, czyny i słowa. Kto przychodzi do nas w celach skrytych, ubocznych, niezrzeszonych, lecz własny profit na celu mając, długo wśród nas popasać nie będzie. Wierzymy, że ucząc naszych członków, jak należy bronić interesów własnych, tak by interes publiczny przez to nie ucierpiał, wierzymy, powiadam, że Państwu dobrych obywateli przysparzamy. Ale ogrom mamy jeszcze pracy przed sobą. Te masy pracownicze, które jeszcze poza organizacją zawodową zostają, musimy wciągnąć w orbitę naszych dążeń i przekształcić je nie jako w służbie społecznej, uczynić z nich musimy owe drożdże, na których rosnąć będzie obywatelskie uspołecznienie mas najszerzych.

### Powiedz Kolegom

ze „PRACĘ” można zamówić  
w Administracji Piotrkowska 91,  
Codziennie od 5 — 7 po poł.



**Wspaniała premiera rewelacyjnego programu zawierającego 2 arcydzieła filmowe**

# DZIEWCZYNA Z PIEKŁA

Porywający dramat aktorki, której światłem życia była miłość. — W roli głównej rasowa i piękna MARY ASTOR

**II. Najczarowniejszy poemat młodych serc „WIOSNA UCZUC”** W rolach głównych:

**HELENA TWELVETREES i FRANK ALBERTSON.**

Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyktando Leona Kantora. — Pocz. seans. o g. 4 pp. w sob., niedz. i święta o godz. 12 w połud. Sensacja na czasie: Ceny miejsc obniżone do minimum. — Na 1-szy seans po 50 gr. 1 zł. na pozostałe seanse po zł. 1, 1.50 i 2.

Kino-Teatr

## „Przedwiośnie”

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

---

CENY MIEJSC: 50 gr., 75 gr. i 1 złoty.  
Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.  
Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedziele i święta o 2 p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

## Pod Pręgierzem Hańby

Film, który spowodował interwencję placówki dyplomatycznej jednego z państw ościennych w Warszawie. — W rolach głównych:

### Louis Wolheim Walter Byron i Vilma Banky

Własność D. H. Estefilm. Wytwórni „United Artists”.

Następny program:

# ANIOŁ ULICY

KINO-TEATR

## Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Sienkiewicza 40.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 4-ej W soboty niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Ostatni seans o 10 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsc znizone.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

KINO W OGRODZIE

# GRZESZNICY

W roli głównej: JERZY MARA, GRETA GRAAL-PODWALSKA

Następny program:

## ZAGŁADA OD WSCHODU

(ROK 1950)